

Praca nad osobistą i społeczną tożsamością jednostki podstawą oddziaływań resocjalizacyjnych w środowisku otwartym

Wprowadzenie

W aspekcie problemów dotyczących uwarunkowania nieprzystosowania społecznego, czy już zachowań przestępczych często pojawia się czynnik związany z tożsamością jednostki, a nawet już dokładniej z kryzysem tożsamości. Termin „tożsamość” stał się bardzo popularny w naukach psychologicznych i społecznych, w drugiej połowie XX wieku, pojawiając się w tytułach wielu pozycji i opracowań, poświęconych głównie konsekwencjom szybkich zmian społecznych, wielkiej ruchliwości, wzrastającego zróżnicowania, zanikających więzi społecznych. Decydujący wpływ na rozwój prac dotyczących tożsamości wywarły prace Erika Eriksona, który początkowo użył terminu tożsamość w celu wyodrębnienia doświadczenia osobistego, a głównie doświadczenia kryzysu (Straub, 2006, s. 1119). Mówiąc o tożsamości i kryzysie tożsamości, Erikson miał na uwadze przede wszystkim doświadczenie destabilizacji, które traktuje jako normalne i charakterystyczne dla pewnego okresu życia. Definicje Eriksona miały charakter opisowy, ujmowały tożsamość, jako jedność i oczywistość osoby będącą pochodną aktywnych poznawczych aktów syntezy i integracji, poprzez które ludzie próbują ustanowić ciągłość i spójność swych praktyk życiowych. Założeniem jest tu, że ciągłość i spójność można konstruować w świetle diachronicznych i synchronicznych doświadczeń różnicy, a nawet, że to właśnie takie doświadczenia prowadzą do tych aktów integracji (Straub, 2006, s. 1120).

Termin tożsamość przechodził ewolucję. I tak reprezentanci symbolicznego interakcjonizmu – Anselm Strauss, Erving Goffman, Mead kontynuowali spuściznę pragmatyzmu. Każda teoria w tradycji interakcjonizmu symbolicznego kładzie nacisk na znaczenie ludzkich koncepcji samego siebie, czyli jaźni i tożsamości, jako ośrodka dynamiki zachowania interpersonalnego.

1. Tożsamość byłych skazanych w ujęciu deskrypcyjnym.

Praca w środowisku otwartym, pozaizolacyjnym obejmuje swoim zasięgiem dość zróżnicowaną grupę osób. Należą do niej zarówno dzieci i młodzież charakteryzująca się różnymi zaburzeniami w zachowaniu, a także ci, mający za sobą już bardziej zaawansowane formy zachowań destruktywnych, których następstwem niejednokrotnie był pobyt w placówkach resocjalizacyjnych. W grupie tej znajdują się również osoby dorosłe, które

przebywają w warunkach wolnościowych, ale odbywają karę ograniczenia wolności w postaci dozoru kuratora lub w systemie dozoru elektronicznego. Krąg ten zasilają również dorośli, którzy w całości odbyli karę pozbawienia wolności w izolacji. Opuścili zakład karny i przebywają na wolności. Jak wcześniej zauważyłam jest to bardzo różnorodna i specyficzna grupa, zarówno z perspektywy czynników indywidualnych (wiek, płeć, osobowość), jak również z uwagi na doświadczenia, uwarunkowania środowiskowe w przeszłości, jak i w aktualnej sytuacji. Jest to również heterogeniczny zespół pod względem poziomu rozwojowego tożsamości tak osobistej, jak i społecznej. Toteż z pewnością nie można uogólniać zarówno kwestii poziomu dojrzałości tożsamości tych osób, a tym bardziej nie można generalizować działań dotyczących pracy nad rozwojem tejże tożsamości. W tym miejscu ograniczam swoje rozważania w zakresie podjętego tematu – pracy nad tożsamością - do sytuacji dorosłych z przeszłością penitencjarną (zaprezentowane przemyślenia są następstwem osobistych doświadczeń autorki ze spotkań z byłymi skazanymi w Ośrodku Readaptacji Społecznej Stowarzyszenia „Patronat” w Warszawie”).

Dokonując oceny osób mających za sobą pobyt w izolacji, często używamy stwierdzenia, że utraciły one swoją tożsamość. Jednak, jest to stwierdzenie zbyt ogólne, gdyż w większości przypadków byłych skazanych, uczestniczących w procesie resocjalizacji mamy do czynienia z sytuacją bezwzględnego braku pojawiania się kiedykolwiek świadomości bycia daną - tą samą osobą. W dotychczasowym życiu nigdy nie zastanawiały się, jakiego rodzaju są osobą i jakiego rodzaju osobą chcą być. Ich działania były przypadkowe, chaotyczne – często podporządkowane propozycjom innych ludzi. Ale spotykamy również ludzi, którzy byli bardzo silnie związani ze swoim środowiskiem przestępczym i nadal się z nim utożsamiają, czując się nadal jednym z nich. Trzecią grupę tworzą osoby, które przeżywają swoistego rodzaju kryzys tożsamości. Mam na uwadze tych, którzy utracili swoją dotychczasową tożsamość przestępcy, czy złodzieja, ale nie wiedzą, kim są obecnie. Nie chcą już powracać do przeszłości, nie czują się już przestępcami, ale odczuwają pustkę, której jeszcze nie wypełniły po dotychczas odrzuconej tożsamości osobistej. Zaprezentowane trzy odmienne sytuacje wymagają osobliwej pracy nad tożsamością osób w poszczególnych grupach. Należy podkreślić, że działania w środowisku otwartym stwarzają o wiele większe możliwości budowania i wzmacniania tożsamości jednostki, niż resocjalizacja w instytucjach zamkniętych. Musimy pamiętać, że tym, co przede wszystkim „kreuje” tożsamość, jako specyficzną formę podmiotowości, są społeczno - kulturowe warunki naszych działań i naszego życia, które jej wymagają, a jednocześnie ją rodzą (por. Giddens, 2001). Należy brać pod uwagę fakt, że „tożsamość jest zjawiskiem społecznym, tzn. „socjogenetycznym” (Assmann, 1992, s. 130), a więc tylko funkcjonowanie w naturalnych warunkach społeczno-

kulturowych pozwala na formowanie podmiotowości. Zgodnie z tym, tylko resocjalizacja w środowisku otwartym pozwala na, choćby z założenia, skuteczną pracę nad tożsamością. Tym bardziej, że tożsamość nie jest czymś, co można osiągnąć raz na zawsze. Każdy człowiek narażony jest na kryzys tożsamości i nikt nie może w pełni zabezpieczyć się przed jej rozproszeniem. Tożsamość nigdy nie jest ustalona i nie można jej utrwalić raz na zawsze. Nigdy nie wie się na pewno, kim ktoś jest, chce być, może być. Problem tożsamości opiera się na radykalizowanym doświadczeniu przypadkowości, różnicy i zmienności, na doświadczaniu rzeczywistości jako czasowej i dynamicznej przestrzeni możliwości, w której radykalne wątplenie stało się sednem autorefleksyjnej, samokrytycznej myśli (por. Makropoulos, 1985, s. 17-26). Całe życie pracujemy nad wzmocnieniem tożsamości, a powołując się na teorie interakcjonizmu symbolicznego, ważną rolę w tym procesie odgrywają przekazywane i interpretowane gesty, które są nośnikiem konwencjonalnego znaczenia. Tylko aktywna obecność w środowisku społecznym pozwala jednostce rozwiązać problemy tożsamościowe. Sheldon Stryker podkreśla, że ludzie przeżywają swoje życie w lokalnych sieciach społecznych. Biorąc pod uwagę fakt, że osoba odgrywa wiele ról w różnych sieciach, ma także wiele tożsamości. Te wielorakie tożsamości zorganizowane są w *hierarchię uwydatnień*. Przy czym ludzie prezentują te tożsamości, które są najwyższej w hierarchii owych uwydatnień. Tożsamości są więc znaczeniami związanymi z rolami, które osoby odgrywają w sieci, a struktura i kultura sieci określają, jakie tożsamości można rozwijać (Turner, Stets 2009, s. 134). Ten punkt widzenia wyznacza praktyce resocjalizacyjnej konieczność przygotowywania swoich podopiecznych do realizacji ról społecznych zgodnie z przyjętymi ramami społecznymi i kulturowymi. Istnieje wręcz konieczność przyporządkowania im takich ról, których prawidłowa realizacja pozwoliłaby na wzmocnienie tożsamości. Należy zaznaczyć, iż owe role z jednej strony powinny być zgodne z wewnętrznymi pragnieniami i dążeniami, z drugiej zaś - powinniśmy każdego, niezależnie od wieku i doświadczeń, przygotowywać do realizacji określonych zadań życiowych. Sprawdzone sposoby w tej kwestii są różnorodne działania w ramach tzw. twórczej resocjalizacji (por. Konopczyński, 2008). Musimy jednak pamiętać, że każdy człowiek ma swój własny obszar twórczej działalności. W pracy resocjalizacyjnej należy poszukiwać tego indywidualnego zakresu twórczości, który przyniesie jednostce najwięcej dobrego, tzn. pozwoli poczuć się kompetentną w roli, którą realizuje, a wówczas - docelowo wzmocni jej tożsamość. Może to więc być często wykorzystywana forma teatru resocjalizacyjnego, działalność sportowa, muzyczna. Ale jest nią również każda inna aktywność, w której jednostka dobrze się czuje i jest dla niej najważniejsza. Stryker podkreślał rolę zaangażowania jednostki w tożsamość w ramach sieci. Im jednostka jest bardziej zaangażowana w daną

działalność, tym można spodziewać się większych efektów wzmacniających tożsamość wynikającą z realizacji danej roli. Zwrócił także uwagę na liczbę osób w sieci – „im większa liczba osób w sieci, z którymi połączona jest dana tożsamość, tym większe zaangażowanie w tę tożsamość” (Turner, Stets, 2009, s. 136). W pracy resocjalizacyjnej należy więc pamiętać o konieczności stwarzania takich działań, które miałyby swoją głębię i nie ograniczały się do realizacji wśród jednej i tej samej grupy osób. Wszelkie projekty nie mogą mieć powierzchownego charakteru, gdyż jak to jeszcze zbyt często możemy usłyszeć „ci ludzie i tak nie zrobią nic wielkiego, gdyż mają za sobą doświadczenia więzienne” i nie mogą ograniczać się wyłącznie do oceny osób z tego samego środowiska. Niedopuszczalna są także rozwiązania polegające na wykonywaniu różnych prac, które nikomu nie przynoszą określonych korzyści.

Przywołane stanowisko Strykera na temat mechanizmów kształtowania tożsamości dzielają McCall i Simmons. Uważają, że „jaźń złożona jest z wielu tożsamości układających się w hierarchię, ale hierarchia jest definiowana raczej w kategoriach ważności niż uwydatnienia. Różnica nie jest tylko semantyczna, ponieważ organizacja hierarchii ważności jest odbiciem idealnego ja danej osoby, czyli tego, czego ona pragnie, co jest dla niej kluczowe albo ważne. Tożsamości, które są wysoko w hierarchii ważności, stanowią, zatem uosobienie wartości i innych względów moralnych. Ważność tożsamości w hierarchii nadal zależy od tego, w jakim stopniu jednostka: 1) otrzymuje od innych wsparcie dla danej tożsamości, 2) jest zaangażowana i poczyniła nakłady na rzecz tej tożsamości (czyli jak dużo samooceny ryzykuje), 3) otrzymuje wewnętrzne i zewnętrzne nagrody z tytułu tej tożsamości (Turner, Stets, 2009, s. 138).

W procesie resocjalizacji, mając na uwadze konieczność wzmacniania tożsamości podopiecznych należy więc pamiętać o konieczności:

1) wsparcia jednostek poprzez przekazywanie informacji zwrotnych, utwierdzających w słuszności podjętych działań,

2) stwarzania warunków pozwalających na działania przynoszące zadowolenie i satysfakcję z udziału w nich, dostarczających poczucia bycia potrzebnym w społeczeństwie (przykładem może być np. zaangażowanie więźniów w umacnianie wałów w sytuacji zagrożenia powodzią w maju i czerwcu 2010 roku),

3) prowadzenie różnych społecznych akcji ukazujących osoby z przeszłością przestępczą, jako wartościowych obywateli kraju, podkreślanie ich zasług, działań prospołecznych itp.

Przytoczone propozycje pozwolą jednostkom z utraconą, bądź zaburzoną tożsamością rozpocząć proces wzmacniania identyczności swojej osoby. Wiara w siebie i samoakceptacja są podstawą tworzenia nowej tożsamości.

Erich Fromm zauważył, że „naszym moralnym problemem jest obojętność człowieka wobec siebie samego. Oznacza to, że utraciliśmy poczucie ważności i niepowtarzalności jednostki, że przekształciliśmy się w narzędzia służące celom, które są nam obce, że przeżywamy siebie i traktujemy siebie jak towar, nie zostaliśmy wyalienowani od naszych rzeczywistych mocy. Staliśmy się rzeczami, podobnie jak nasi bliźni. W rezultacie czujemy się bezsilni i gardzimy sobą za tę niemoc. Ponieważ nie ufamy własnym mocom, nie mamy wiary w siebie ani w to, co dzięki naszym zdolnościom możemy stworzyć. Nie posiadamy sumienia w sensie humanistycznym, ponieważ nie śmiemy ufać władzy sądenia. Jesteśmy jak stado, które idzie drogą, wierząc, iż dojdzie do celu, ponieważ inni również nią idą. Kroczymy w ciemności i podtrzymujemy się na duchu, pogwizdując, ponieważ słyszymy, że inni też to czynią”(Fromm, 2005, s. 185). Przytoczona opinia bardzo dobrze oddaje stan egzystencji współczesnego człowieka. Również w kontekście zachowań wobec „Innych” ludzie nie kierują się odczuciami wynikającymi z indywidualnych przemyśleń, lecz postępują tak, jak otoczenie im nakazuje.

Pojęcia „tożsamość” używa się w mowie potocznej i psychologii, jako określenie zestawu wartości i celów strukturalizujących życie jednostki ludzkiej. Etyczna strona „tożsamości” zawiera w sobie moralną odpowiedzialność i wzgląd na swoją przyszłość. Ludzką egzystencję i związaną z nią tożsamość można określić czterema pojęciami, powiązаныmi ze sobą i mającymi etyczny charakter. Są to: wolność, wybór, odpowiedzialność i zobowiązanie. Wolność i należąca do niej możliwość dokonania postanowień i wyborów związana jest z odpowiedzialnością za samego siebie, za bliźniego i za wspólnotę społeczną. Odpowiedzialność wiąże się ze zobowiązaniem albo żądaniem. Człowiek bez zobowiązań nie posiada równocześnie odpowiedzialności, a tym samym jest pozbawiony wolności.

Osobista tożsamość jest zawsze społeczną tożsamością. Jest procesem stawania się, w którym zawarty jest stosunek do siebie i innych ludzi. „Tożsamość jawi się nam raczej jako „coś”, co należy wytworzyć, a nie odkryć; jako przedmiot naszych wysiłków, „cel”, do którego należy dojść; jako coś, co musimy dopiero sklecić z części lub wybrać z dostępnych całości, a potem o to walczyć i chronić” (Bauman, 2007, s. 18). Słowa Zygmunta Baumana bardzo dobrze oddają istotę pracy nad tożsamością osób poddanych procesowi resocjalizacji w różnych wymiarach. Praca resocjalizacyjna powinna uwzględniać działania zmierzające do odkrywania, budowania i wzmacniania u podopiecznych takich „części”, które pozwolą na

rozwój ich tożsamości. Tym bardziej, że analizując kwestię tożsamości z perspektywy skazanych, przebywających w Ośrodku Readaptacyjnym, okazuje się, że opuszczając więzienie odczuwają niezaprzeczalny kryzys tożsamości. Oni tak naprawdę często nie wiedzą, kim są. To za murami mieli swój świat, swoje życie. Teraz czują się samotni, nie należący do nikogo i do niczego. Konieczne jest właśnie wyszukiwanie elementów tożsamości, które będą podstawą do rozwijania i umacniania się w szerszym wymiarze. Nie jest to zadanie łatwe i to przynajmniej z kilku przyczyn. Do najważniejszych należą:

1. Wpisywanie się w tożsamość dewiacyjną - Pobyt w zakładzie karnym, często kilku, kilkunastoletni pobyt w izolacji sprzyja umacnianiu się tożsamości dewiacyjnej – „jestem przestępcą, jestem kryminalistą, jestem złodziejem”. Skoro sami tak myślą o sobie, są przekonani o takim samym ich odbiorze przez otoczenie.

2. Występowanie procesu identyfikacji - Mechanizm identyfikacji jest potężnym czynnikiem rozwarstwiającym, dokonującym ostro zróżnicowanych podziałów. Mechanizm ten obecny jest w przypadku byłych skazanych. Właściwie to oni nie mają nic do powiedzenia w kwestii decydowania o swoich preferencjach. To społeczeństwo narzuca im tożsamość, a decydującym kryterium wyznaczającym charakter tożsamości jest przeszłość byłych skazanych. Mogą nie zgadzać się z ową tożsamością, mogą czuć się urażeni, nie wolno im jednak owych tożsamości zedrzyć. Społeczeństwo traktuje ich jak „Innych” nie mających ani możliwości, ani nawet szansy na modyfikowanie swojej tożsamości. Jednak sami nie potrafią, ani nie są na tyle silnie, aby przerwać proces identyfikacji, aby się ich pozbyć – upokarzających, stereotypowych, dehumanizujących i stygmatyzujących tożsamości.

Podkreślamy często, że ważne jest przygotowanie i wzmacnianie w trakcie pobytu w zakładzie karnym. Przygotowanie do wykonywania określonej pracy, ukończenie szkoły, rozwijanie pasji. Wszystkie te działania są bezdyskusyjnie potrzebne. Ale należy zauważyć, że po opuszczeniu więzienia ludzie są w stanie zawieszenia między dwoma, kontrastującymi rodzajami tożsamości – tożsamości przestępczej i tożsamości nie przestępczej. I nie tylko od nich zależy, ku któremu z diametralnie przeciwległych biegunów się zbliżą. Jednocześnie dokonując wielu wyborów, rezygnacji towarzyszy im napięcie lęku, niepewności i strachu. Nie wiedzą, czy im się uda w pełni utrzymać nową tożsamość, jednocześnie są świadomi, że jeżeli ten proces się nie powiedzie, są skazani na dawną, a większości przypadków przecież niechcianą tożsamość. Uczucie strachu nie zawsze jest destruktywne. Jednak, jeżeli towarzyszą mu postawy społeczeństwa odmawiające im prawa do ubiegania się o tożsamość inną niż dotychczasowa, czyli przestępcza – wówczas rezygnują z podjętego wysiłku i działań. Często są wręcz skazani na odmowę uzyskania jakiegokolwiek tożsamości, której mogliby pożądać lub się o nią ubiegać. Są traktowani z perspektywy „podklasy”, której istotą

tożsamości „jest brak tożsamości, zatarcie lub odmowa przyznania indywidualności, pozbawienie „oblicza”, które uprawnia do bycia obiektem powinności etycznej czy moralnej troski. Członek owej kategorii to wyrzutek z tej przestrzeni społecznej, gdzie poszukuje się tożsamości, wybiera się je, tworzy, ocenia, uznaje się je lub ich odmawia” (Bauman, 2007, s. 40).

Bardzo wymowna, potwierdzająca takie stan rzeczy, jest wypowiedź jednego z byłych skazanych, który pracując na wolności przy roznoszeniu ulotek zauważył w pobliżu swoich byłych znajomych – złodziei. Nie chciał się z nimi spotkać, gdyż jak sam powiedział wstydził się przed nimi swojego nowego zajęcia. A nie był jeszcze na tyle silny i przekonany, co do słuszności swojego nowego stylu życia, żeby swoją nową tożsamość skonfrontować ze swoją starą tożsamością, ciągle charakterystyczną dla byłych kolegów. W takim przypadku niewiadomo na jak długo pozostanie przy swoim nowym, legalnym zajęciu. Jest to z pewnością przykład tzw. kruchej tożsamości. Wydaje się, że użyty termin bardzo dobrze oddaje istotę tożsamości osób powracających do środowiska otwartego. Właśnie kruchość, termin używany dla określenia fizycznych cechy ciał stałych (materiałów) polegającej na jego pękaniu i kruszeniu się pod wpływem siły, która na nie działa (Wikipedia). W przypadku osób mających za sobą przestępczą przeszłość, krucha tożsamość jest narażona na różnorodne działania sił zewnętrznych, jak i wewnętrznych, które przecież się wzajemnie uzupełniają.

Zadaniem działań resocjalizacyjnych w środowisku otwartym jest więc wzmocnienie tej kruchej tożsamości. Jest to tym bardziej trudne zadanie w obecnych czasach, w których „takie postawy jak dbałość o spójność, przywiązanie do zasad, przestrzeganie precedensów oraz wierność logice ciągłości zamiast zmiennych i krótkotrwałych okazji to dla większości mieszkańców płynnego nowoczesnego świata nic obiecującego” (Bauman, s. 52). Brak spójności, sztywności życia społecznego, postępowanie zgodne z zasadami, dochowywanie im wierności przez całe życie nie są atrakcyjne we współczesnym życiu. Atrakcyjne stały się nieustanne zmiany tak charakterystyczne dla płynnej fazy nowoczesności. Nie ułatwia to procesu wzmocnienia kruchych tożsamości, dla których lepszą scenerię tworzyło społeczeństwo stabilne z jasnymi zasadami i aktywną kontrolą społeczną. Obecnie społeczeństwo nie czuje odpowiedzialności za swoich członków, a we wzajemnych relacjach dominują nastawienia potęgi i władzy, polegające na „uchylaniu się od wskazywania celów, stosowania uników, uniwersalności i zmienności, wprawiania w zakłopotanie nieprzewidywalnością swych poczynań”(Bauman, 2007, s. 50). Społeczeństwo odmawia zaspokojenia oczekiwań swoich członków, z czym nie wszyscy sobie radzą, a na pewno jest to sytuacja trudna dla osób przeorganizowujących swoją tożsamość – byłych skazanych. Bez zewnętrznego - społecznego wsparcia, porównywalnego do wzmocniających, stabilnych

konstrukcji różnego typu, krucha tożsamość rozpadnie się podobnie, jak budowla z piasku nie polewana systematycznie wodą dla wzmocnienia jej konstrukcji. Jednostka potrzebuje społeczeństwa jako autorytetu, który pokaże właściwą drogę i pomoże w budowaniu nowej tożsamości. Tę rolę często, ale tylko częściowo, w pewnym zakresie, wypełniają osoby współpracujące z jednostkami nieprzystosowanymi społecznie. Są to najczęściej kuratorzy sądowi, wychowawcy w różnych ośrodkach, psycholodzy itp. Jednak nawet ich najlepsza aktywność nie jest w stanie zastąpić roli, jaką ma do odegrania społeczeństwo w procesie resocjalizacji.

W pracy resocjalizacyjnej praca nad odtworzeniem, utworzeniem i umocnieniem tożsamości indywidualnej i społecznej jest podstawowym zadaniem. Wprost punktem wyjścia w tej działalności powinno być dążenie do pełnego rozwoju jednostki w pełnego człowieka, mającego kontrolę nad swoim życiem i zintegrowanym z międzyludzkimi i społecznymi wspólnotami. W pracy resocjalizacyjnej podkreślamy zasoby, zdolności, możliwości i potencjały jednostki, które posłużą za bazę, podstawę do budowania tożsamości jednostki. Podopieczny nie może być obiektem, ale musi być zawsze uczestniczącym i samoodpowiedzialnym podmiotem procesu, aby przezwyciężyć lęk, niepewność, obawy przed nowym życiem, a także, aby przezwyciężyć społeczne i egzystencjalne wyobcowanie.

Osoby pracujące z byłymi skazanymi, (głównie kuratorzy, wychowawcy, pracownicy socjalni) muszą być inspiratorami, katalizatorami, konsultantami. Takie podejście opiekunów pozwoli podopiecznym odzyskać władzę nad swoim życiem, pomoże funkcjonować w rozmaitych jego aspektach, zarówno w sferze prywatnej, jak i społecznej.

Podsumowanie

Poprzez uczestnictwo w dobrze zorganizowanych formach indywidualnych, grupowych wzmocnianych przez otoczenie społeczne, tworzy się tożsamość. Podstawą jest rozwój własnych możliwości uzupełnianych zewnętrznymi sytuacjami. Konkludując można więc w podjętym zakresie wzmocnienia tożsamości, podkreślić konieczność realizacji działań w środowisku otwartym, uwzględniających następujące formy:

- poznanie samego siebie - podstawą w kreowaniu tożsamości

Warunkiem koniecznym do odtworzenia, bądź zbudowania tożsamości jest poznanie samego siebie. W psychoanalizie poczucie własnej tożsamości jest najważniejszym kryterium zdrowia psychicznego. Poczucie tożsamości (poczucie samego siebie) jest poczuciem syntezy i związku, które to poczucie z kolei jest warunkiem możliwości racjonalnego poznania

rzeczywistości i powstania Ja, z jego stabilnym stosunkiem do wartości, zasad moralnych, świadomości swej płci itd. To z kolei jest warunkiem realizowania przez dojrzałego człowieka uniwersalnego, to znaczy wspólnoludzkiego zadania, a więc pracy i założenia rodziny tak, aby przyczynić się do kontynuacji swego rodu, kultury i społeczeństwa. Potrafić realizować swą miłość do drugiego człowieka jest w rozumieniu psychoanalizy najważniejszym zadaniem w ludzkim życiu, przy tym równocześnie stwarzającym tożsamość (Z. Freud, 1984). W działaniach resocjalizacyjnych z byłymi skazanym (choć nie jest to grupa wyjątkowa jeżeli mamy na uwadze braki w poznaniu samego siebie), należy prowadzić wiele rozmów na temat ich emocji. Różnego typu sytuacje mogą być podstawą do prowadzenia tego typu dialogu. Najtrudniejszym momentem jest przełamanie oporu przed wyrażeniem swoich uczuć. Często nawet nie umieją nazwać odczuwanych przez siebie stanów.

- budowanie tożsamości poprzez aktywność i pracę

Jednym z podstawowych rozwiązań zdobycia i wzmacniania tożsamości jest aktywność i praca. Aktywność i praca generują stosunki między sobą samym a światem zewnętrznym, pomiędzy sobą samym a innymi ludźmi oraz między sobą a swoimi zadaniami życiowymi. Są działaniami człowieka pozwalającymi na zmianę psychiki, a także na swoją materialną i socjalną rzeczywistość. Codzienne wyzwania stwarzane przez pracę są w sobie samym czynnikiem podnoszącym jakość życia jednostki. Poprzez przyjmowanie tych wyzwań człowiek może realizować swoje życzenia i rozwijać swe życie. Praca dla większości z nas jest częścią naszej tożsamości. Przynosi zadowolenia z faktu bycia samowystarczalnym, a trzeba podkreślić, że pozwala na realizację potrzeb konsumpcyjnych.

Dlatego też w przypadku byłych skazanych możliwość wykonywania pracy jest bardzo ważnym elementem wzmacniającym ich tożsamość. Znając sytuację pracy na polskim rynku musimy zdawać sobie sprawę, że nie zawsze jest to możliwe. Jednak w żadnym zakresie taki stan rzeczy, nie zwalnia z zaprzestania podejmowania działań poszukujących różnorodnych aktywności dla tych osób. Należy podkreślić konieczność stymulowania samych zainteresowanych celem poszukiwania określonych form aktywności, nawet, jeżeli nie będą wiązały się z gratyfikacją finansową. Przykładem takich rozwiązań mogą być działania w Ośrodku „Patronatu”, w którym to mieszkańcy sami poszukują pracy, jednak w każdej chwili mogą liczyć na wsparcie wychowawców lub innych kolegów.

- budowanie tożsamości poprzez wzmacnianie kontaktów rodzinnych

Utrzymanie i pielęgnowanie kontaktów z rodziną to bardzo istotny problem dla większości skazanych w trakcie ich pobytu w więzieniu, a także po jego opuszczeniu.

Niestety, w tym zakresie zauważa się brak rozwiązań pozwalających na wzmocnienie kontaktów rodzinnych. Z perspektywy rozwiązań prawnych, zapisów w kodeksie karnym, regulaminów więziennych można byłoby wnioskować odmiennie. Czytamy m.in., „w oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne” (Kodeks Karny Wykonawczy, Rozdział X, Oddział 1, Art. 67 §3 Kodeksu Karnego Wykonawczego). Zaznaczono także, że: „skazani sprawujący stałą pieczę nad dziećmi, które przebywają w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, powinni być w miarę możliwości osadzani w odpowiednich zakładach karnych, położonych najbliżej miejsca zamieszkania” (KKW, Rozdział X, Oddział 3, Art. 87, § 2), „w programach oddziaływania ustala się zwłaszcza: rodzaje zatrudnienia i nauczania skazanych, ich kontakty przede wszystkim z rodziną i innymi osobami bliskimi, wykorzystywanie czasu wolnego, możliwości wywiązywania się z ciężących na nich obowiązków oraz inne przedsięwzięcia niezbędne dla przygotowania skazanych do powrotu do społeczeństwa” (KKW, Rozdział X, Oddział 3, Art. 95, § 2), „skazany odbywa karę we właściwym zakładzie karnym, położonym, w miarę możliwości, najbliżej jego miejsca zamieszkania. Przeniesienie skazanego do innego zakładu może nastąpić tylko z uzasadnionych powodów” (KKW, Rozdział X, Oddział 3, Art. 100). Już chociażby tylko te zapisy pozwalają zauważyć, że problem wzmocnienia więzi osadzonego z rodziną jest dostrzegalny i znajduje miejsce w polskim ustawodawstwie. Niestety, najczęściej w praktyce te zapisy nie są realizowane, co w konsekwencji skutkuje całkowitym zerwaniem kontaktów więźnia z najbliższymi. Nie podtrzymywanie dobrych relacji z rodziną (jeżeli takie w ogóle istniały) lub podejmowanie rozwiązań pozwalających na ich nawiązanie i wzmocnienie w trakcie pobytu w izolacji, skutkuje tym, że więźniowie powracając na wolność już nigdy nie zaznają klimatu życia rodzinnego. Tak, jak wcześniej zauważyłam, istnieje potrzeba zintensyfikowania konkretnych rozwiązań wzmocniających więzi osadzonego z rodziną już w trakcie jego pobytu w izolacji. Obecnie spotykane są tego typu działania, które obejmują kontakty z dziećmi w okresie świątecznym, czy z okazji Dnia Dziecka. Z pewnością tego typu formy nie powinny mieć charakteru okazjonalnego, ale należałoby podjąć działania pozwalające na systematyczne rodzinne kontakty. Również po opuszczeniu zakładu karnego potrzeba takich rozwiązań, które pozwoliłyby na odbudowanie relacji rodzinnych. W realizacji tego zadania pomocne okazują się różnego typu działania medacyjne. Obserwując powroty z więzienia zauważam, że najczęściej zarówno byli skazani, ja i ich najbliżsi boją się pierwszego kontaktu. Odczuwając lęk, żadna ze stron nie inicjuje

nawet wspólnego spotkania. A równie często wystarcza pośrednik – mediator, który pomaga w przełamaniu wzajemnych obaw. Oczywiście są też takie przypadki, które wymagają długotrwałej terapii rodzinnej pomagającej w nawiązaniu relacji i odbudowaniu wzajemnego zaufania. Taki stan wymaga z pewnością wprowadzenia systemowych rozwiązań pomocowych uwzględniających pracę z rodziną. Obecnie tę lukę fragmentarycznie wypełniają różnego typu organizacje (np. Stowarzyszenie „Patronat”, Fundacja „Sławek”), które nie są w stanie wypełnić potrzeb wszystkich rodzin w tym zakresie. A przecież rodzina jako podstawowa i najbliższa grupa społeczna może być najlepszym środowiskiem budującym i odbudowującym tożsamość swoich członków. Wymienione działania w zakresie poznania samego siebie, aktywności i pracy, a także wzmacniania kontaktów rodzinnych są podstawową w procesie kształtowania, wspierania i wzmacniania tożsamości osobistej i społecznej każdego człowieka.

Bibliografia

- Assmann J., (1992), *Das kulturelle Gedächtnis. Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen*, C. H. Beck, München.
- Bauman Z., (2007), *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, GWP, Gdańsk.
- Freud Z., (1984), *Wstęp do psychoanalizy*, PWN, Warszawa.
- Fromm E., (2005), *Niech się stanie człowiek*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Giddens A., (2002), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Giddens A., (2003), *Stanowienie społeczeństwa*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Konopczyński M., (2008), *Metody twórczej resocjalizacji*, Wyd. PWN, Warszawa.
- Laing, R.D., (1960), *The Divided Self, An Existential Study in Sanity and Madness*, Hodder & Stoughton, London.
- Laing, R.D., (1995), *Podzielone ja*, tłum. Maciej Karpiński, Rebis, Warszawa.
- Makropoulos M., (1985), *Kontingenz und Selbstungewißheit. Bemerkungen zu zwei Charakteristika moderner Gesellschaften*, w: G. Dane i in., *Anschlüsse. Versuche nach Michael Foucault*, Tübingen: edition diskord,
- Straub J., (2006), *Tożsamość osobista i zbiorowa. Analiza pojęciowa*, w: (red) A.Jasińska – Kania, L.M.Nijakowski, J. Szacki, M. Ziólkowski, *Współczesne teorie socjologiczne*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
- Taylor Ch., (2001), *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Turner J.H., Stets J.E., (2009), *Socjologia emocji*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.